



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(86)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Emigracji
i Polaków za Granicą (5.),
oraz Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności (8.)
w dniu 16 stycznia 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie zgłoszonego przez Komisję Emigracji i Polaków za Granicą projektu ustawy o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Teresa Liszcz)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Z prawdziwą przyjemnością otwieram wspólne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności poświęcone rozpatrzeniu inicjatywy senackiej, a mianowicie pierwszemu czytaniu projektu ustawy autorstwa Komisji Emigracji i Polaków za Granicą dotyczącego ustanowienia 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Zgodnie z regulaminem wszyscy senatorowie otrzymali zawiadomienie o tym posiedzeniu.

Rozumiem, że co do porządku obrad wspólnego posiedzenia dwóch komisji nie mają państwo uwag. A może są jakieś propozycje dotyczące tego porządku? Jeśli nie, to rozumiem, że państwo go akceptujecie.

Po tym oficjalnym otwarciu przystępujemy do realizacji jedyne punktu porządku obrad.

Na początku poprosimy przedstawiciela wnioskodawców pana senatora Stanisława Nicieję o przedstawienie projektu i uzasadnienia.

Senator Stanisław Niciejka:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Pani Przewodnicząca!

Mam wielką satysfakcję i przyjemność przedstawić projekt ustawy o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Inicjatywa ta była podejmowana kilkakrotnie i ma swoją historię. Pomysł ustanowienia tego święta pojawił się już przed wojną. Jak wynika z dokumentów historycznych, w które się wczytywałem, jego inicjatorem był szef „Światopoli”, późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz. Wtedy, na skutek wybuchu wojny, nie doszło do zrealizowania tego pomysłu. Inicjatywa taka powstała również w poprzednim parlamencie i była bliska finalizacji, której przeszkodziło zakończenie kadencji. Myślę, że teraz jest okazja i wielka szansa na to, aby tę ustawę przeprowadzić.

Wysokie Komisje! Przygotowując się do zreferowania tej propozycji przeglądałem literaturę dotyczącą tego, jaka jest obecnie liczba Polaków w diasporze. Opracowań jest wiele i rozbieżność danych jest tak gigantyczna, że trudno tę liczbę jednoznacznie oszacować. Pozwolę sobie tutaj przedstawić kilka informacji opartych na najnowszych danych, bo myślę, że powinniśmy wiedzieć, jaki jest rozmiar tego zjawiska.

Szacunkowo ocenia się, że na emigracji poza granicami obecnej Rzeczypospolitej Polskiej żyje od piętnastu do dwudziestu milionów Polaków. Myślę, że prawda zawarta jest gdzieś między tymi dwoma liczbami. Gdzie są ich największe skupiska? Są to oczywiście Stany Zjednoczone. Mówi się, że żyje tam od ośmiu do dziesięciu milionów Polaków. Drugie wielkie skupisko, powstałe głównie po II wojnie światowej, to Niemcy – szacunkowo od miliona sześciuset tysięcy do dwóch milionów. Kolejne wielkie skupisko Polaków to Brazylia – około miliona osób. Polskie pochodzenie ma szacunkowo około miliona osób na Ukrainie, około pół miliona na Białorusi i pół miliona w Rosji. Na Łotwie jest około trzystu pięćdziesięciu tysięcy Polaków, w Argentynie – trzysta tysięcy, w Australii – dwieście tysięcy, w Wielkiej Brytanii – sto siedemdziesiąt tysięcy. Liczbę Polaków w Kazachstanie szacuje się na około stu tysięcy, na Litwie – dwieście osiemdziesiąt tysięcy, w Belgii – siedemdziesiąt tysięcy. W Austrii jest ich około pięćdziesięciu tysięcy, we Włoszech – pięćdziesiąt tysięcy, w Republice Południowej Afryki – trzydzieści pięć tysięcy, w Holandii – dwadzieścia tysięcy, na Węgrzech – dwadzieścia tysięcy, w Rumunii – dziesięć tysięcy. Mniejsze skupiska są też w takich krajach jak Urugwaj, Nowa Zelandia, Wenezuela i Izrael.

Szanowni Państwo! Właściwie nie ma kraju, w którym nie byłoby Polaków. Mam bardzo dokładną statystykę, w której wykazano, że od stu do kilkuset naszych rodaków mieszka w Zambii, w Zimbabwie, w Kenii, Egipcie, Algierii, Libii, Maroku, Tunezji, Libanie i Kuwejcie. Myślę, że zanim zajmę się samym projektem warto powiedzieć, w jakich miastach są największe skupiska Polaków. Prym wiedzie tu bezsprzecznie Chicago. Mieszka ich tam około półtora miliona i do niedawna mówiło się, że jest to największe skupisko Polaków na świecie, które obecnie wyprzedziła Warszawa. Inne ogromne skupisko to Detroit, gdzie zamieszkuje około pół miliona naszych rodaków, a więc trochę mniej niż w Trójmieście i w Łodzi, ale więcej niż w Krakowie. Kilkaset tysięcy Polaków jest też w Nowym Jorku. W Niemczech ich skupiska, liczące razem około siedemset tysięcy osób, znajdują się głównie w Zagłębiu Ruhry, w okolicach Dortmundu, Recklinghausen i Düsseldorfu. Ogromnym skupiskiem polskim jest również Berlin i jest to głównie emigracja powojenna, której liczebność szczególnie wzrosła na skutek łączenia rodzin w epoce gierkowskiej. W Brazylii jest bardzo wielu Polaków mieszkających głównie w Saõ Paulo i w Rio de Janeiro. Na Ukrainie skupiska polskie znajdują się głównie w okolicy Lwowa, ale także w okręgu chmielnickim i żytomierskim. Kolejne większe skupisko Polaków, znaczące z uwagi na bardzo dużą grupę inteligencji, to Paryż. Tam znajdują się ośrodki kultury takie jak Biblioteka Polska czy Instytut Literacki, znane, obrosłe tradycją i legendą instytucje krzewiące i utrzymujące polskość. Na Białorusi Polacy skupiają się w okolicach Grodna, w Kanadzie – głównie w Toronto, w Montrealu i w Vancouver. W Rosji możemy mówić o skupiskach polskich w Petersburgu i w Moskwie – jest to diaspora jeszcze z czasów rozbiorów – no i oczywiście o ogromnych rzeszach zamieszkałych na Syberii. Litwa to oczywiście okolice Wilna i rejon solecznicki. Mówi się, że zamieszkuje tam około stu dwudziestu tysięcy Polaków. W Argentynie największe skupiska rodaków to Buenos Aires i Santa Fe, w Australii – Sydney i Melbourne. W Wielkiej Brytanii jest to głównie Londyn. Tamtejsi Polacy to głównie emigracja, która była skupiona wokół rządu emigracyjnego, wokół tak zwanego zamku Eaton Place i Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego. Londyn był stolicą polskiej emigracji politycznej, a po wojnie spełniał taką rolę, jaką po rozbiorach spełniał Paryż. Tam

przeniosło się centrum życia politycznego, tam urzędował prezydent, tam był rząd emigracyjny i główne ośrodki kulturalne, tam wydawano pisma takie jak „Wiadomości” Grydzewskiego, „Polonia” i inne wydawnictwa emigracyjne. Żeby nie wchodzić za bardzo w szczegóły dodam jeszcze, że skupiskiem Polaków jest też Szwecja, gdzie zamieszkuje głównie emigracja powojenna, a także Kazachstan – emigracja z czasów wojny i zsyłek – oraz Belgia. Jak już powiedziałem, nie ma większego miasta na świecie, w którym nie byłoby Polaków.

Wysoka Komisjo! Przechodząc do projektu ustawy pozwolę go sobie tutaj przedstawić: „Celem niniejszego projektu ustawy jest ustanowienie Dnia Polonii i Polaków za Granicą, którym ma być 2 maja. Podjęcie niniejszej inicjatywy stanowi nawiązanie do przedwojennej tradycji obchodzenia Dnia, a nawet Tygodnia Opieki nad Rodakami na Obczyźnie, których organizacją zajmowały się krajowe organizacje sprawujące opiekę nad emigracją polską. Ustawa spełni także oczekiwania polskiej diaspory w tym względzie.

Ustanowienie 2 maja świętem naszego wychodźstwa obejmującego 1/3 narodu będzie stanowić w sposób symboliczny dowód uznania oraz podkreśli wspólnotę do-robku kulturowego Polaków w Ojczyźnie i na Obczyźnie.

II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który obradował w Pułtusku w dniach 28 kwietnia – 2 maja 2001 r. w jednej ze swoich uchwał zwrócił się z apelem o ustanowienie 2 maja Dniem Polonii i Polaków z Zagranicy.

Senat, mając to na względzie, postanowił obecnie podjąć inicjatywę ustawodawczą o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą.”

Myślę, że apel ten jest dla nas bardzo ważny i możemy się do niego odnieść. Dzień Polonii i Polaków za Granicą ma być obchodzony 2 maja głównie dlatego, że data ta wszystkim Polakom kojarzy się jednoznacznie z 3 Maja, wielkim świętem i wielką rocznicą w naszej narodowej historii. To może tyle.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Poproszę o pytania. Jeśli państwo mają pytania do pana senatora reprezentanta wnioskodawców, to proszę uprzejmie. Są pytania, tak?

Bardzo proszę, pan senator Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Może nie tyle pytanie, bo sprawa jest jakby z pozoru oczywista, ale pewna refleksja.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Przepraszam bardzo, ale jest pewien porządek.)

(*Senator Andrzej Jaeschke*: Pytania, tak?)

Jeżeli coś jest niejasne...

(*Senator Andrzej Jaeschke*: Nie, wszystko jasne.)

Nie ma pytań, tak? Jeśli nie ma pytań, to w następnej fazie obrad przystąpimy do dyskusji.

Chciałabym tylko spytać, czy może pan marszałek chce w tym momencie zabrać głos. Panie Marszałku, może życzy sobie pan zabrać głos, bo mamy wyjątkową okazję, że jest pan wśród nas.

Marszałek Longin Pastusiak:

Chciałem tylko powiedzieć, że uważam tę inicjatywę za bardzo dobrą. Szkoda tylko, że dopiero teraz sprawa ta może ujrzeć światło dzienne. Mam pewną uwagę, a właściwie dwie.

Pierwsza jest następująca: czy w ustawie nie należałoby jednak zawrzeć zdania o tym, czy i w jaki sposób harmonizuje ona z prawem Unii Europejskiej, bo mogą być zastrzeżenia, że takiego stwierdzenia nie ma. Oczywiście nie jest to materia, która jest regulowana *acquis communautaire*, ale jest taki wymóg, żeby wszystkie uchwały i ustawy zawierały opinię Komitetu Integracji Europejskiej, więc chodzi o to, żeby nie zarzucono nam braku tej opinii.

I druga istotna uwaga. Uważam, że wszyscy powinniśmy zmierzać do tego, aby już 2 maja bieżącego roku mógł być pierwszym uroczystie obchodzonym Dniem Polonii i Polaków z Zagranicy. W związku z tym chciałbym zaapelować do wszystkich tu obecnych, a także do nieobecnych, abyśmy oddziaływali na nasze kluby w Sejmie tak, aby stosunkowo szybko wprowadził on ten projekt do porządku dziennego swoich obrad, no i oczywiście tak, aby również prezydent szybko ustosunkował się do tej ustawy. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

W pierwszej kwestii pragnę poinformować, że zgodnie z regulaminem zawsze zwracamy się do Komitetu Integracji Europejskiej. Na wypadek pozytywnej decyzji komisji mamy już przygotowany projekt pisma w tej sprawie. Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa.

Pan senator Jaeschke, proszę uprzejmie.

Senator Andrzej Jaeschke:

Jeśli można, Pani Przewodnicząca...

Oczywiście powstanie tego projektu jest niesłychanie ważnym wydarzeniem pokazującym emocjonalny i polityczny stosunek Senatu do polskiej emigracji. Ale myślę, że przy tej okazji warto zapytać: co dalej? Oczywiście będę za tym projektem głosował obydwojema rękami. Ale jest to chyba odpowiedni moment, żeby generalnie zastanowić się, może nie koniecznie dzisiaj, nad polityką Polski wobec Polonii lub nad problemem: polska racja stanu a Polonia. Można sformułować też pytanie: czy mamy dokładne rozeznanie nie tyle w liczbach, które pan profesor Nicieja był łaskaw tu przedstawić, ale w strukturze społecznej tej Polonii, w możliwościach jej oddziaływania, w jej chęci i możliwościach lobbowania na rzecz spraw Polski? Myślę, że każdy z państwa, kto zetknął się ze środowiskami polonijnymi odpowie na to pytanie jednoznacznie: pod tym względem Polonia jest bardzo różna. Może więc warto byłoby podjąć w gronie komisji senackich, przy udziale przedstawicieli rządu i Sejmu, pogłębioną

dyskusję nad tym, czy mamy dokonywać – i słusznie, bo jest to bardzo ładny tekst – tylko takich aktów strzelistych, czy w ślad za tym jesteśmy w stanie podjąć pewne praktyczne działania zgodne ze znanym i u nas i tam powiedzeniem „Nie pytaj, co Polonia może zrobić dla ciebie, ale co ty możesz zrobić dla niej”, oraz zgodne także z jego odwrotnym sensem. Przecież nie od dzisiaj wiemy, że mniejsze niż Polacy grupy etniczne czy narodowe, chociażby w Stanach Zjednoczonych, mają wpływ na politykę państw zamieszkania wobec swoich państw wyjścia. My tego wpływu nie mamy, a jeżeli mamy, to w bardzo małym zakresie.

Warto zadać też pytanie, jakie mamy stosunki z elitą polskiej Polonii, z ludźmi, którzy z resztą Polaków spotykają się tylko od czasu do czasu w polskim sklepie, z kadrą lekarzy, profesorów tamtejszych uczelni, menedżerów, biznesmenów średniego szczebla, naukowców. Co oni mogą zrobić dla nas, bo my, bądźmy szczerzy, dla nich możemy zdziałać bardzo niewiele. Mój głos jest głosem zachęty do podjęcia pogłębionych rozważań nad tym zagadnieniem. Myślę, że dobrym punktem odniesienia byłyby tu na pewno materiały gromadzone przez Instytut Polonijny w Krakowie i prace badawcze prowadzone przez ten instytut razem z wyspecjalizowaną grupą naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kończę apelem, abyśmy rzeczywiście nie poprzestali na przyjęciu tego sympatycznego skądinąd dokumentu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, kto z państwa?
Pan senator Pawełek, proszę.

Senator Kazimierz Pawełek:

Mam uwagę dotyczącą niezbyt miłej wiadomości, którą przed chwileczką usłyszałem, a mianowicie, że musimy naszą ustawę uzgadniać z Unią Europejską. Nie bardzo rozumiem dlaczego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Senatorze, w związku z wchodzeniem Polski do Unii Europejskiej jest wymóg regulaminowy mówiący, iż wszystkie projekty i sprawozdania komisji mają obejmować informacje o zgodności projektu ustawy z prawem unijnym. Jest to wymóg powszechny i trudno tu wprowadzać katalog negatywny, to znaczy katalog projektów, które nie podlegałyby temu wymogowi, bo zawsze z jakiegoś powodu byłby on niepełny. W tym przypadku jest to czysta formalność. Jestem przekonana, że otrzymamy odpowiedź, iż to nie wchodzi w zakres uzgadniania, w zakres harmonizacji. Trzeba jednak tego formalnego wymogu dopełnić żeby być w zgodzie z regulaminem. Być może pojawia się tu jakiś wewnętrzny sprzeciw, że w takiej narodowej sprawie mamy pytać kogoś o zdanie, ale, po pierwsze, pytamy naszego Komitetu Integracji Europejskiej a nie kogoś z zewnątrz, a po drugie, chyba nie ma powodu się buntować, bo chodzi tu o czystą formalność. Dziękuję.

(Senator Kazimierz Pawełek: Dziękuję.)

Przypomnę, że jest to dokładnie art. 80 naszego regulaminu.

(Senator Stanisław Nicieja: Czy mogę?)

Bardzo proszę, pan senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Myślę, proszę państwa, że to święto będzie sprzyjało sprawie oddziaływania kraju na Polonię. Moim zdaniem, emigrację polską można podzielić na trzy grupy. Jedna z nich składa się z osób, które garną się do polskości i chcą za wszelką cenę stać się ponownie Polakami. Jest też grupa, której jest to zupełnie obojętne. I jest trzecia grupa, która chce się, mówiąc takim dziwnym językiem, ewakuować z narodu polskiego, szybko się z niego ewakuować. Zaobserwowałem to na przykładzie środowisk, które widziałem z bliska będąc we Lwowie, w Londynie i w Niemczech. W Niemczech ma miejsce zjawisko szybkiego ewakuowania się z narodu polskiego. Mam tu na myśli ludzi, którzy urodzili się na Śląsku i o ich pochodzeniu ksiądz Emil Szramek napisał, że grusza śląska rodziła na dwie strony – na polską i na niemiecką. Człowiek stawał przed wyborem i decydował, czy jest Polakiem czy Niemcem. Każdy z tych wyborów – i polski i niemiecki – miał uzasadnienie. Był moment, kiedy ta śląska grusza rodziła i owocowała na polską stronę, ale przyszły także czasy, kiedy zaczęła bardzo gwałtownie owocować na stronę niemiecką. Powodowały to różne względy, głównie ekonomiczne, ale nie tylko. Przede wszystkim znaczenie miało tu skłócenie środowisk i to, że ludzie w tych środowiskach źle się czuli. Zjawisko to występuje także wśród Polonii bardzo dla nas ważnej, wśród emigracji londyńskiej, a była to emigracja bardzo jednoznaczna politycznie. Otóż zadziwiający jest fakt, że wnukowie bardzo patriotycznych rodzin ewakuowali się z narodu polskiego. Podam przykład najbardziej bolesny – pani generałowa Andersowa obraziła się, kiedy powiedziałem publicznie, że wnuk generała Andersa nie mówi po polsku. Są takie przypadki, gdy osoby z bardzo patriotycznych rodzin uznają, że polskość mało je interesuje, bo życie w tym narodzie nie daje specjalnego komfortu.

Trzeba sobie bardzo wyraźnie powiedzieć, że przy tak ogromnej diasporze polskiej, liczącej prawie dwadzieścia milionów osób, lobbing Polaków jest nikły. Polacy nie wchodzili w takie struktury państwowe, w których mogliby silnie na to państwo oddziaływać. Nigdzie nie powtórzono wariantu austriackiego z okresu rozbiorów. Wtedy Polacy poszli na bardzo mądre kompromisy i doprowadzili do sytuacji zadziwiającej – w państwie zaborczym premierem był Polak Badeni, przewodniczącym parlamentu wiedeńskiego był przez dwanaście lat Polak Franciszek Smolka, ministrem finansów, który stworzył twardą walutę austriacką – Dunajewski, brat kardynała Albina Dunajewskiego, zaś ministrem spraw wewnętrznych – Biliński. Polak był także szefem policji. Wytworzono wtedy niezwykle lobbing. Jeżeli patrzymy na parlament brytyjski, to tam Polaków nie ma w ogóle. Bardzo silne lobby polskie, silna emigracja polityczna zamknęła się w swoim getcie, w którym można było żyć całe miesiące czy lata nie mówiąc po angielsku. Polacy w ogóle nie wchodzili w struktury państwowe. Zamknęli się w swoim getcie.

Myślę, że święto Polonii będzie w jakiś sposób sprzyjało mówieniu o tych sprawach. Myślę również, że to, w jaki sposób emigracja będzie się odnosić do swego narodu, do swego państwa, zależy od kondycji tego państwa. Jeżeli ono będzie się rozwijać, będzie mocne, będzie imponujące, to będzie silniej przyciągać tych ludzi, którzy są indyferentni lub tych, którzy chcą odejść od swojej narodowości. Na sprawę

identyfikacji z polskością bardzo mocno wpłynął wybór papieża – Polaka. To był taki bardzo silny magnes. I jeżeli takie magnesy będą się pojawiały, to diaspora będzie bardziej skupiona wokół Macierzy. To może tyle tytułem dyskusji.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.
Pan marszałek, bardzo proszę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy. Zetknąłem się z dwoma pytaniami, z którym wszyscy możemy się zetknąć i trzeba znać na nie odpowiedź.

Po pierwsze, czy będzie to dzień wolny od pracy. Na spotkaniu z młodzieżą tutaj, w tej sali spytano, czy będzie to dzień wolny od nauki w szkole. Takie pytanie padło ze strony młodzieży. Otóż nie będzie to dzień wolny od pracy, ale jeżeli to święto wypadnie w piątek czy w poniedziałek, to może być częścią składową kolejnego najdłuższego weekendu w Europie. I to jest jedna sprawa.

Drugie pytanie, które będzie zapewne padało, jest takie: dlaczego 2 maja? No, właśnie. Dlaczego 2 maja, a nie 2 grudnia, stycznia czy jakiś inny dzień? Otóż chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo pragmatyczny argument na rzecz 2 maja. Otóż 3 Maja jest świętem narodowym. Zwykle polskie placówki za granicą, ambasady i konsulaty, w przededniu tego święta wydają przyjęcia, na które zapraszani są liderzy Polonii. A więc – powiem wprost – jednym przyjęciem można załatwić dwie sprawy: uczcić i Dzień Polonii i Polaków z Zagranicy zapraszając na nie liderów polonijnych, i święto narodowe.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękujemy bardzo.
Prosimy.

Senator Jolanta Danielak:

Myślę, że jest tu jeszcze jeden bardzo ważki argument. Otóż 2 maja obchodzony jest na świecie jako Dzień Emigranta i to bardzo mocno łączy się z wszystkimi środowiskami polonijnymi i ich sytuacją poza krajem.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
I wreszcie pan przewodniczący Rzemyskowski.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

To nie jest wypowiedź z tytułu „wreszcie”, ale kilka zdań.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wreszcie mówię o sobie, bo nie zauważyłam w pewnym momencie...)

Proszę państwa, w ubiegłym roku odbył się II Zjazd Polonii. Podczas jego obrad rozmawiano o tym, że Polonia powinna bardziej się zjednoczyć i dążyć do tego, by mówić jednym głosem, ale także o koordynacji działalności polonijnej prowadzonej przez różne instytucje państwa polskiego. Jest nadzieja na to, żeby rok 2002 był początkiem tej zgodnej współpracy, bowiem starają się o to obie strony. W grudniu na spotkaniu z panem marszałkiem przedstawiciele Polonii potwierdzili plany wznowienia działalności Rada Polonii Świata, która ma być reaktywowana w pierwszym półroczu. My, Senat, chcemy podjąć działania zmierzające do tego, żeby dogadać się z organizacjami krajowymi, z ministerstwami, z rządem, a także z prezydentem w kwestii koordynacji działalności polonijnej i tego, jak ją zaplanować na dłuższy okres czasu. Ale najpierw musimy załatwić kwestie budżetu itd. tak, aby środki na tę działalność były w dużej części w dyspozycji Senatu, a wszystko wskazuje na to, że tak będzie.

Polonia stwierdziła, że czeka na trzy sprawy, które były podjęte przez Senat jako akty dobrej woli i nie zostały załatwione, a więc na trzy ustawy, uchwalone zresztą przez Senat. Zaczęliśmy od ustawy, powiedziałbym, najłatwiejszej, a więc od ustanowienia 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Dla porządku informuję, że w zeszłym roku, 5 lipca Senat czwartej kadencji ustawę tę uchwalił. Potem poszła ona do Sejmu, który nie zdążył jej jednak rozpatrzyć i w związku z tym wznawiamy postępowanie legislacyjne. A więc nie jest to sprawa nowa. Dla porządku informuję także, że już wtedy wystosowane zostało zapytanie do Komitetu Integracji Europejskiej i odpowiedź była taka, że materia ustawy nie jest objęta zakresem prawa Unii Europejskiej. Dzisiaj komitet działa w innym składzie osobowym, więc z uwagi na to, dla porządku, jeszcze raz takie pytanie im zadamy. Odpowiedź będzie taka sama, ale porządek w papierach musi być. Jak najszybciej, także w tym roku, chcemy uchwalić ustawę o Karcie Polaka i ustawę o obywatelstwie polskim dostosowując oczywiście oba te akty prawne do możliwości naszego kraju oraz do realnych potrzeb w tym zakresie. Uchwalenie tych ustaw będzie dobrze odebrane jako otwarcie się państwa polskiego na środowisko polonijne.

Chcę powiedzieć, że w projekcie programu pracy Komisji Emigracji i Polaków za Granicą jest zapisana międzynarodowa konferencja „Polonia w Stanach Zjednoczonych”, planowana w Polsce, a dokładnie w Pułtusku, w dniach 2 – 3 maja. Takie jest zapotrzebowanie. Jeżeli uzgodnimy to ze środowiskiem Polonii amerykańskiej, z ministerstwem i ze Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska" – ze stowarzyszeniem akurat nie będzie problemu, bo ono będzie usługodawcą – i jeżeli ustawa o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą będzie gotowa i wejdzie w życie, to byłby to dobry moment. Tyle w tej sprawie.

Chcę także przy okazji poinformować państwa, że 30 stycznia, a więc wtedy, gdy odbędzie się posiedzenie Senatu, w Senacie odbędzie się otwarcie wystawy fotografii pt. „W stepie dalekim – Polacy w Kazachstanie”, zorganizowanej z inicjatywy senator Anny Kurskiej. Patronat nad tą wystawą objęła pani marszałek Danielak i bardzo prosimy ją o udział w tej uroczystości. Na ten temat otrzymacie państwo informację pisemną. Wystawa będzie otwarta przez pewien czas, więc będzie można ją obejrzeć. Chcemy przybliżyć nam Polonię, a więc co jakiś czas będziemy organizować

impreszy tego typu, żeby pokazać jak ona żyje i jak pracuje. Nie ma bowiem ani okazji, ani pieniędzy, ani potrzeby żebyśmy wszyscy jeździli tam, gdzie żyją nasi rodacy.

Tyle informacji w tym zakresie. Myślę, że z ustawą o ustanowieniu 2 maja Dniem Polonii i Polaków z Zagranicy uporamy się dość szybko i że także szybko zostanie ona uchwalona przez Sejm. Ustawa nie budzi bowiem żadnych zastrzeżeń i nie jest kosztowna dla państwa polskiego, co dzisiaj jest bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Kto z państwa pragnie jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pani senator Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Ja chciałam właściwie zgłosić w formie pytania uwagę, dotyczącą sformułowania samej ustawy. Chodzi mi o zdanie, w którym mówimy: „oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach, w celu potwierdzenia więzi z Macierzą, jedności i równości wszystkich Polaków...” Rozumiem, że w sensie uczuciowym wszyscy Polacy są zawsze tacy sami. Czy jednak w sensie prawnym rzeczywiście jest idealna równość między tymi z nas, którzy mieszkają w kraju a tymi, którzy mieszkają za granicą? Nie jestem przeciwko temu, żeby umieszczać to sformułowanie. Chodzi mi tylko o to, żebyśmy mieli świadomość, że w sensie prawnym jest ono troszkę, powiedziałabym, na wyrost. To słowo, w kontekście ustawy o obywatelstwie polskim, a także w kontekście innych ustaw, ciągle wywołuje ogromne dyskusje. Czy nie wystarczyłoby – to jest moja propozycja – napisać „jedności wszystkich Polaków, tych w Polsce i tych za granicą”. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy mam rozumieć, że pani senator zgłasza poprawkę polegającą na skreśleniu słów „i równości”?

Senator Olga Krzyżanowska:

Tak. W takim razie zgłaszam poprawkę. Chyba, że na ten temat byłaby dyskusja i wtedy mogłabym ją wycofać. Ale wydaje mi się, że to jest stwierdzenie trudne, powiedziałabym, do realizacji. Powiedzmy sobie szczerze, że tak to wygląda.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Kto z państwa chce teraz zabrać głos? Czy są jeszcze jakieś głosy?

Jeśli nie, to pozwolę sobie udzielić głosu sobie. Chciałabym nawiązać do tego, o czym mówił pan senator Jaeschke. Jeżeli chodzi o sam projekt ustawy, to nie powiem, że będę głosować dwiema rękami, bo to nieregulaminowe, ale oczywiście będę głosować z entuzjazmem. Zresztą i tak jest jeden przycisk. Chciałabym jednak powie-

dzieć o czymś, o czym pewnie większość z państwa już słyszała. Otóż Hôtel Lambert w Paryżu już jest albo niedługo będzie wystawiony na sprzedaż przez rodzinę Rotszyldów. Wiem to od przyjaciół rodziny Czartoryskich. Jest to kolejna, może już ostatnia okazja do tego, żeby nabyć na własność narodu polskiego ten pomnik naszej historii, to miejsce drogie sercu wielu Polaków. To jest na pewno spory wydatek, ale nie wiem, czy jest on nie do udźwignięcia przez państwo i społeczeństwo. Można sobie tu wyobrazić zaangażowanie i państwa i budżetu. Myślę, że to jest temat do dyskusji. Moje informacje nie pochodzą z plotek, ale od osoby utrzymującej stały kontakt z rodziną Czartoryskich, która informację tę specjalnie jej przekazała do ewentualnego wykorzystania. Wiem, że w latach siedemdziesiątych czy sześćdziesiątych, zanim rodzina Rotszyldów nabyła ten budynek, były propozycje jego kupna skierowane wprost do rządu polskiego, które nie spotkały się z pozytywną odpowiedzią. Korzystając z obecności pana marszałka, pani marszałek oraz przewodniczącego i członków Komisji Emigracji i Polaków za Granicą chciałabym im poddać myśl ewentualnego zakupu dla Polski, dla narodu polskiego tego obiektu. Oczywiście jestem gotowa ułatwić kontakt z rodziną Czartoryskich, która ma z kolei...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, to musiałyby być potężna zbiórka. Ale myślę, że dałoby się jednak skupić energię i ofiarność Polaków wokół tej idei. Co prawda niedawno miała miejsce Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy i to może nie sprzyja kolejnej wielkiej akcji, ale myślę, że nie powinniśmy tej sprawy zupełnie pominąć milczeniem. Jest ona chyba warta rozważenia. Dziękuję.

Czy w sprawie projektu ustawy, który tutaj rozpatrujemy w pierwszym czytaniu, bądź w sprawach z nim związanych są jeszcze jakieś głosy?

Pani marszałek, pani senator Krzyżanowska. Wciąż mam sejmowe przyzwyczajenia.

Senator Olga Krzyżanowska:

Moja wypowiedź jest polemiczna w wobec wypowiedzi pana senatora Nicieji na temat tego pokolenia, które już nie mówi po polsku. To jest rzeczywiście gorzkie i smutne. Ale myślę, że jest to jednak efekt naszej historii w okresie ostatnich czterdziestu lat. Być może wnuk generała Andersa słyszał, co przez długie lata mówiono w kraju o jego dziadku, wiedział, że pozbawiono go obywatelstwa. Taka sytuacja nie zachęcała młodego pokolenia do utrzymywania więzi z krajem. Mam nadzieję, że to się już nigdy nie powtórzy.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Pan senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Myślę, że trudno tutaj o diagnozę przyczyn tego stanu rzeczy. Czynników jest wiele. Znam na przykład sytuację panującą wśród emigracji niemieckiej, której skłócenie jest dramatyczne. Działa tam bardzo dużo różnych organizacji, które z sobą nie

rozmawiają. Wytworzony w ten sposób świat intryg powoduje, że część ludzi izoluje się i nie chce uczestniczyć w jakichkolwiek imprezach organizowanych przez środowiska polonijne. Po prostu stronią od tego.

(*Senator Olga Krzyżanowska*: Ja mówiłam tylko o tym jednym przykładzie.)

Na pewno sposób traktowania emigracji politycznej przez polskie władze ma znaczenie, ale też są inne czynniki, myślę, że równie ważne, powodujące, że Polacy nie umieją skupiać się wokół jakiejś sprawy i organizacji. Może wokół sprawy potrafią, natomiast stworzenie jednej, zwartej i lojalnie funkcjonującej organizacji jest wielkim problemem. Znam blisko sytuację we Lwowie i wiem, jakie jest zróżnicowanie tamtejszej Polonii choćby w odniesieniu do spraw związanych z remontem Cmentarza Orłąt i jak wielu ludzi kłóci się o coś, co jest oczywiste i nie powinno wywoływać żadnych antagonizmów. W efekcie część osób po prostu stroni od środowisk emigracyjnych, zamyka się w swoim świecie, czy, używając tu takiego bardzo bolesnego określenia, ewakuuje się z narodu polskiego. Wiele osób mówi: nie chcę mieć nic wspólnego z tym towarzystwem, wchodzę w inny świat. Powinniśmy mieć świadomość tego zjawiska, które bardzo skutecznie odciąga Polaków od ich ojcowizny.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Wydaje mi się, że pani marszałek Danielak chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

Senator Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym odnieść się do kilku spraw. Myślę, że dyskusja, która ma tutaj miejsce, potwierdza właśnie złożoność i różnorodność środowiska polonijnego. Ono po prostu takie jest. Sądzę, że nie możemy budować jakiejkolwiek współpracy i współdziałania z Polonią poszukując tylko tych rzeczy, które nas niepokoją. W polityce państwa wobec środowisk polonijnych było wiele błędów, ale wiele zaniedbań jest też w samych środowiskach polonijnych.

Pozwolę sobie też na uwagę, dotyczącą propozycji wykupu nieruchomości w Paryżu. Otóż chcę powiedzieć, że w tej chwili Senat ze środków budżetowych finansuje remont Biblioteki Polskiej w Paryżu. Jest to niemały koszt. Chcę też zapewnić państwa, że sprawa wykupu nieruchomości na chlubę Rzeczypospolitej i z przeznaczeniem na bazę dla działań polonijnych to jest nie tylko sprawa Polski, rządu polskiego, ale również sprawa Polonii. Jeżeli w preambule do tej ustawy mówimy o jedności, to ogromnie istotne są dla nas między innymi takie fakty, jak inicjatywy środowisk polonijnych. Inicjatywa w sprawie wykupu takich obiektów jak Hôtel Lambert nie może tylko i wyłącznie wychodzić od polskiego rządu. Jeżeli chcemy pracować i współpracować ze środowiskami polonijnymi i tworzyć dla tych kontaktów właściwy klimat, to musimy traktować je jak partnerów, a od partnerów również się wymaga. Polonia ma ogromną możliwość przejawiania aktywności w kraju swego osiedlenia. Istotnie, sprawy te wyglądają bardzo różnie. W jednym z państw Ameryki Południowej Dzień Emigranta Polskiego jest świętem narodowym, dniem wolnym od nauki i od pracy. Oznacza to, że można zbudować sobie taką pozycję. Można też osią-

gnąć taką pozycję jaką zdobyła Polonia w Australii, gdzie wielu jej przedstawicieli jest w rządzie i w parlamencie. Ale to wygląda bardzo różnie. Popatrzmy jednak na środowiska polonijne jak na grupy, które mają prawo do własnej aktywności, które powinny występować do naszych przedstawicielstw, do ambasad i do konsulatów, nie tylko z propozycjami, ale też z koncepcjami współdziałania w danym przedsięwzięciu. Kilkanaście milionów Polaków żyjących poza granicami Polski ma również prawo współuczestniczyć w wykupieniu takiego dobra, jakim jest Hôtel Lambert, jeżeli Polonia i naród polski wspólnie uznają, że jest ono warte takiego przedsięwzięcia. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja wyraźnie tego nie wyartykułowałam, ale myślałam o tym, że Polonia na pewno mogłaby uczestniczyć w tym przedsięwzięciu, ale może byłoby dobrze, żeby nasza komisja, to znaczy Komisja Emigracji i Polaków za Granicą była jego inicjatorem. Takie wspólne działanie mogłoby właśnie jednoczyć Polaków w kraju i za granicą. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos?

(*Senator Andrzej Jaeschke: Ja.*)

Pan senator Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Dwa zdania, jeżeli państwo pozwolicie, związane z tym świętem. Nie ma tu przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale czy nie warto byłoby dowiedzieć się, jak wygląda sytuacja Polek w Afganistanie. Przypominam sobie, że w latach siedemdziesiątych w Polsce studiowało wielu obywateli Afganistanu i na pewno jakaś grupa kobiet znajduje się w tej chwili w Afganistanie. Czy w dramatycznej sytuacji, jaka tam jest, nie warto byłoby zasięgnąć na ten temat języka u wyspecjalizowanych służb? Chodzi o to, czy są tam obywatele polscy i jaka jest ich kondycja.

(*Poruszenie na sali*)

Ja wiem, że jest to problem, ale jest to najbardziej ekstremalna sytuacja, jaką można sobie wyobrazić w dniu dzisiejszym jeżeli chodzi o Polonię na świecie. To nie ulega wątpliwości. Więc jeżeli mógłbym podrzucić ten temat kolegom z Komisji Emigracji i Polaków za Granicą – bo zapewne w składzie dwóch komisji szybko się nie spotkamy – to byłbym bardzo zobowiązany, gdyby coś zdziałali w tej materii. To byłby praktyczny wyraz naszego autentycznego zainteresowania. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos, zwłaszcza w sprawie projektu? Rozumiem, że nie.

A więc możemy przystępować do głosowania. Sądzę, że poprawka pani senator Krzyżanowskiej jest tak prosta i oczywista, że nie musimy jej drukować i możemy poddać ją pod głosowanie bez doręczania na piśmie.

(*Senator Olga Krzyżanowska: Ona nie zmienia sensu zdania.*)

(*Głos z sali*: Bardziej w sensie moralnym, ale ma pani rację, że to jest...)

Zgoda na to? Rozumiem, że tak.

Panie Przewodniczący? Zgoda.

Zacniemy od głosowania nad poprawką. Rozumiem, że innych poprawek nie ma. Nikt z państwa ich nie zgłasza.

Wobec tego przystępujemy od głosowania nad poprawką pani senator Krzyżanowskiej polegającą na tym, że w preambule w wierszu trzecim mają być wykreślone słowa „i równości”. Zostanie wtedy „jedności wszystkich Polaków”.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani przypomina nam, że głosują tylko członkowie komisji. Zdaje się, że wszyscy o tym pamiętamy.

Bardzo proszę, kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

(*Głos z sali*: Obu komisji czy jednej?)

Obu komisji. Ale głosują tylko członkowie komisji. Przypomnienie nie jest niezbędne, bo pamiętamy o tym, ale panie są bardzo skrupulatne i przypominają nam o takich sprawach.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (14)

Kto z państwa jest przeciw tej poprawce? (1)

Kto z państwa wstrzymał się od głosu? (1)

Dziękuję bardzo.

Poprawka została więc przyjęta wyraźną większością głosów.

Teraz głosujemy nad całym projektem z uwzględnieniem przyjętej poprawki.

Proszę bardzo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Katarzyna Iwicka:

Biuro Legislacyjne. Dziękuję.

Pani Senator, czy można zaproponować, żeby sformułować to zdanie w taki sposób, aby przed wyrazem „jedności” dodać „i” – „w celu potwierdzenia więzi z macierzą i jedności wszystkich Polaków”. Zamiast przecinka „i”.

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz*: „Potwierdzenia więzi z macierzą i jedności”?)

To niczego nie zmienia jeżeli chodzi o przegłosowaną poprawkę.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli brzmiałoby to tak – „w celu potwierdzenia więzi z macierzą i jedności wszystkich Polaków”. A gdyby tej zmiany nie było, to byłoby „w celu potwierdzenia więzi z macierzą, jedności”. Uważam, że lepiej jest z „i”. To jest jakby autopoprawka do poprawki, tak?

(*Głosy z sali*: Redakcyjna)

Redakcyjna. Dobrze. Nie będziemy nad tym głosować oddzielnie.

To przypomnienie dotyczące głosowania miało o tyle sens, że jest to pierwsze czytanie i na sali są prawdopodobnie obecni senatorowie spoza komisji. Dlatego dziękuję paniom za zwrócenie na to uwagi.

Głosujemy nad całością projektu ustawy z uwzględnieniem przyjętej wcześniej poprawki.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu ustawy o ustanowieniu dnia 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą. (16)

(*Senator Tadeusz Rzemkowski: Wszyscy.*)

Kto z państwa jest przeciw przyjęciu tego projektu? (0)

Kto z państwa wstrzymał się od głosu? (0)

A więc jednomyślnie przyjęliśmy sprawozdanie takiej treści, że rekomendujemy przyjęcie takiego właśnie projektu ustawy.

Teraz kolejna sprawa.

Poseł sprawozdawca.

(*Głosy z sali: Senator sprawozdawca.*)

Senator sprawozdawca.

Pan senator...

(*Senator Tadeusz Rzemkowski: Nicieja.*)

...Nicieja. W Sejmie nie jest praktykowane, żeby poseł reprezentant wnioskodawców był jednocześnie posłem sprawozdawcą. Ale w Senacie jest to przyjęte. A więc pan senator Nicieja będzie posłem sprawozdawcą, senatorem sprawozdawcą – powinnam dostać jakąś karę za każde przejęzyczenie – i jednocześnie senatorem, który będzie reprezentował Senat w pracach legislacyjnych w Sejmie nad ustawą.

Czy jest inna kandydatura? Nie widzę zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa jest przeciw? Nie.

Czy ktoś się wstrzymuje od głosu w tej sprawie? Nie.

Rozumiem, że również jednogłośnie ustanowiliśmy senatorem sprawozdawcą pana senatora Stanisława Nicieję.

W ten sposób wyczerpaliśmy jedyny punkt wspólnego posiedzenia obydwu komisji. Dziękuję państwu serdecznie.

Zamykamy wspólne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą i Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Serdecznie dziękuję pani marszałek, panu marszałkowi i panu przewodniczącemu.

Proszę o pozostanie. Żegnamy się z członkami Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, a członków Komisji Ustawodawstwa i Praworządności proszę o pozostanie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 56)

